Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Sobota 20 grudnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 291 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Z DZIEDZINY RODZIMEJ HUMORYSTYKI POLITYCZNEJ.

Krzak czarnej róży.

Kiedyż zostanie zniesiona „delegatura" w Wilnie?

Redaktor „Dziennika Wileńskiego", wybitny znawca stosunków panujących na naszych ziemiach wschodnich nadsyła nam następujący artykuł:

Wilno, 17 grudnia.

Jest znana anegdota historyczna o „czarnych różach cesarzowej Katarzyny". Podczas jednej ze swych podróży cesarzowa rosyjska dostrzegła krzak **róży** polnej, który miał kwiaty koloru czarnego. Chcąc ratować przed zniszczeniem ten niezwykły okaz przyrody, nie mogąc narazie zabrać krzewu różanego z sobą, Katarzyna nakazała **postawić przy nim wartę.** W ciągu dalszej podróży, pod wpływem nowych wrażeń, zapomniała całkiem o owych różach. Mijały lata, lat dziesiątki, pokolenia schodziły do grobu, krzew polnej róży dawno usechł, nie pozostało po nim ani śladu, lecz na tem miejscu **wciąż stał szyldwach, pilnujący niewiedzieć czego.** Dopiero w ostatnich czasach, jakoś kilka lat przed wojną, któryś z wielkich książąt, przejeżdżając tędy spostrzegł **samotnie, śród pola stojącego na warcie żołnierza.** Przywołał go, lecz na wszystkie pytania, jedną otrzymał odpowiedź: „Nie mogu znat'". Zaintrygowany, **kazał przeprowadzić drobiazgowe śledztwo, które trwało trzy lata, wkońcu jednak sprawa się wyjaśniła i posterunek został odwołany.**

Podobna zabawna historyjka przypisywana jest zresztą także **któremuś z Ludwików francuskich.** Na ogół anegdoty są nieśmiertelne, z biegiem czasu zmieniają się tylko osoby, zmieniają się niektóre okoliczności: to też **przypuszczać należy, że po latach stu opowiadać sobie będą starą powiastkę o czarnych różach cesarzowej Katarzyny w tej mniej więcej formie:**

Pewien polski minister spraw wewnętrznych podczas podróży inspekcyjnej dowiedział się, ku niezmiernemu swemu zdziwieniu, że podczas, gdy cały obszar państwa podzielony jest na województwa, **jedno z tych województw, niemniej jak inne, rdzennie polskie, rządzone jest przez „delegata".** Jako człek sumienny i myślący zastanowił się, co też może oznaczać podobna „delegatura" wewnątrz państwa. Toć „delegatów" wysyła się wyłącznie za granicę, gdzieś do Moskwy, Turkiestanu, Albanji czy Honolulu. Nakazano śledztwo, które trwało dziesięć lat, niczego jednak nie wyjaśniło. W końcu znalazł się jednak pewien młody, zdolny historyk, który natrafiwszy na ślady w archiwum, wydał w końcu obszerne, naukowe dzieło pod tytułem „Sprawa delegatury Wileńskiej". Z pracy tej okazało się, iż **przed stu kilku dziesięciu laty, roku pańskiego 1920, śród zawieruchy wojenej powstało mikroskopijne państwo pod nazwą „Litwy Środkowej".** Mieszkańcy tego państewka, nie mogąc pod żadnym względem, ani gospodarczym, ani politycznym, czy militarnym utrzymać swej niezależności (o którą wcale nie prosili), a **czując się nawskroś Polakami, zwrócili się z błagalną prośbą do rządu polskiego, by raczył oswobodzić ich od ciężaru suwerenności i zabrać jako swoją własność.**

Polską władał podówczas mąż, **imieniem Józef I,** który miał wciąż różne „wątpliwości", któremi „piłowali" Sejm i Rząd. Ten to właśnie, przyzwyczajony „walczyć z własnym narodem" i czynić mu wszędzie i zawsze na przekór, **postanowił prośby Wilnian nie usłuchać, mając jednak dla nich pewien wrodzony sentyment i nie chcąc ostatecznie zrażać wysłał tam, jako „od sąsiedniego zaprzyjaźnionego mocarstwa" swojego „delegata".**

Wprawdzie zabawa w niezależność Litwy Środkowej nie długo trwała, gdyż na wyraźne żądanie całej ludności **kraik ten złączył się nierozerwalnie z polską macierzą,** na pamiątkę jednak wielkich zasług i genjalnych pomysłów politycznych Józefa I, **pozostawiono tu po wszystkie czasy „Delegata Rządu",** nadając mu zresztą władzę, jaką we wszystkich innych dzielnicach Rzeczypospolitej posiadają Wojewodowie.

Sprawa delegatury wileńskiej różni się jednak od naszej dykteryjki o krzaku róży czarnej o tyle, iż tamto tylko dowcipna anegdotka — tu **niestety smutna rzeczywistość.** Tam chodziło o jednego żołnierza — tu o całą prowincję, o spory szmat ziemi rdzennie polskiej. Tam sprawa wynikła skutkiem zapomnienia ze strony władz wojskowych, które nie skasowały posterunku, z chwilą, gdy ten był niepotrzebny — tu **mamy do czynienia z całkiem celową robotą kliki nie tak licznej, lecz dobrze zgranej, która nie rezygnuje ze swych planów i zamiarów, celowo zmierza do narzucenia swej woli społeczeństwu.**

Niejednokrotnie były podejmowane starania w celu zniesienia „delegata" i przemianowania ziemi Wileńskiej na Województwo. Świeżo nawet zostało wygotowane odnośne rozporządzenie ministerjalne, wiadomość o tem przedostała się do pism. Natychmiast z Wilna wyjechała do Warszawy grupka b. federalistów, **poruszono wszystkie zakulisowe sprężyny, naturalnie odbyto pielgrzymkę do Sulejówka, rezultat zaś był taki, iż sprawę skasowano, delegaturę odłożono ad acta.**

Powie kto może, iż cała sprawa nie warta zachodu, gdyż obecny „delegat" faktycznie posiada absolutnie te same prawa, jak w innych dzielnicach wojewodowie, że rozchodzi się o rzecz formalną, o nazwę. Ale **„nomen-omen",** jeżeli materjalnie zamiana delegatury na województwo żadnej faktycznej zmiany do obecnych stosunków nie wprowadziłaby, **wpływ moralny tego faktu byłby ogromny na szerokie masy ludności, zmęczone wszelką tymczasowością i spragnione ostatecznego ustalenia porządku.** Jeszcze większe znaczenie posiada ta sprawa w stosunku do zagranicy. Nie zapominajmy, iż **Litwa dotąd traktuje Wileńszczyznę jako swoją własność,** pozostającą czasowo pod okupacją polską, że nie dalej jak przed tygodniem wystosowała w tym sensie notę do Francji. Prawda, że mocarstwa uznały nasze granice wschodnie i tem samem ostatecznie stwierdziły przynależność pod znakiem zapytania, utrzymując w Wilnie, jak gdyby w stolicy obcego państwa „Delegata" może to ostatecznie na Zachodzie, gdzie nie znają naszych stosunków, wzbudzić wątpliwości, które najfatalniej na naszych sprawach odbić się mogą.

Przeto **załatwienie tej formalności jak najrychlejsze jest rzeczą nieodzowną, a wszelkie zwlekanie grzechem przeciwko całości i niepodległości Rzeczypospolitej.**

Jan Obst.

Francja i Anglja wobec groźnych wypadków w Afryce.

Ruch panislamistyczny. — Konieczność współdziałania.

Paryż. 18 bm. (Tel. wł. „Gońca Krak."). **Uwagę polityczną przykuwają tu wypadki w Marokku, które rozwijają się w tempie szybkiem i nadzwyczaj niepokojącem. Nadeszły wiadomości, że rozruchy rozpoczęły się już w sferze francuskiej. Oczekują tu lada chwila przerzucenia się powstania do Tangeru. Wogóle ludność całej północnej Afryki jest podniecona. Na tle tych wiadomości utrwala się zapatrywanie, że sytuacja jest bardzo poważna i nakazuje współdziałanie wszystkich państw europejskich zagrożonych przez ruch panislamiczny i wszechświatową propagandę bolszewicką.**

Lada chwila należy oczekiwać ze strony Francji poważnych decyzji. Wystąpienie wojsk francuskich i wkroczenie do strefy hiszpańskiej jest ogólnie spodziewane.

Londyn. (AW.) Pomimo wewnętrznego sukcesu Chamberlaina w Londynie w kołach parlamentarnych **panuje poważny nastrój.** Z różnych stron nadchodzą wieści, które **świadczą o poruszeniu wśród ludów mahometańskich, które rozpoczynają akcję, zmierzającą do wyzyskania obecnej sytuacji i wywalczenia dla siebie jak największych ustępstw. Zdaniem Chamberlaina należy zawrzeć szereg nowych umów między państwami najbardziej zainteresowanemi w krajach mahometańskich, a równocześnie takiemi, które mogą silnie przeciwdziałać akcji ludów kolorowych w północnej Afryce. Rząd w Kairze, Angorze i ludy północno-afrykańskie muszą się liczyć z solidarną postawą Anglji, Francji i Włoch na wypadek koncentrycznego ataku świata mahometańskiego przeciwko interesom tych mocarstw. Głosy prasy angielskiej wskazują na to, że mocarstwa powyższe w obecnej chwili nie są skłonne do łatwej rezygnacji.**

Sytuacja w Marokku coraz poważniejsza.

Paryż. (AW.) „Journal" pomieszcza następujący opis sytuacji w Marokko. Odwrót Hiszpanów **odsłonił drogę między Tetuanem a Ceutą.** Jedno z plemion Kabylów, zamieszkujące tamtejsze okolice zbuntowało się i zaatakowało nieliczny garnizon hiszpański, który jeszcze pozostawał w tych okolicach. **Linja kolejowa między Tetuanem a Ceutą znajduje się pod ogniem nieprzyjacielskim.** Abd El Kerim zająwszy Tetuan, wprowadził tam swoją administrację i mianował gubernatora. Nowa sytuacja w Marokku **jest niebezpieczną dla Tangeru, ponieważ wojska hiszpańskie mogą cofać się na Tanger, a wówczas Marokańczycy zaatakują bezpośrednio Tanger, znajdujący się pod opieką sprzymierzeńców. Abd El Kerim zdobył na Hiszpanach mnóstwo broni i amunicji, tak, iż może dowolnie przedłużać wojnę. Dlatego poważna interwencja w całym tym konflikcie jest niezbędną.**

Wiedeń. (PAT.) 18 bm. „Abendblatt" donosi z Paryża, że według informacji z Gibraltaru **Tanger jest zagrożony.** Wojska hiszpańskie zaczęły odwrót.

Nowy gabinet łotewski.

Ryga. (PAT.) 18 bm. Skład nowego gabinetu łotewskiego jest następujący: prezydjum Hugo **Celnin,** sprawy zagraniczne Sygfryd **Mejerowicz,** oświata prof. Felsberg, finanse Blumberg. Nowy gabinet złożył deklarację w parlamencie, która została przyjętą **49 głosami przeciw 37 głosom socjalistów.** Główne punkty deklaracji zapowiadają zachowanie równowagi budżetowej, zapewnienie bezpieczeństwa kraju, na zewnątrz i wewnątrz obronę instytucyj demokratycznych oraz status quo w zakresie ustawodawstwa socjalnego.

Przegląd prasy.

Kłamca, kalumniator i fałszerz opinji na czele oszczerców. — Poruszenie w rynsztokach. — Solidarność interesów walki z Polską. — Argumenty „Głosu Narodu“. — O walkę z duchem socjalizmu.

Kraków, 19 grudnia.

Rynsztoki krakowskiej prasy wezbrały gwałtownie. Na czele kroczy **„Ilustr. Kurjer Codz.“.**

„Sejm wydał dziś druzgocący wyrok na b. ministra p. Władysława Kucharskiego. Stu siedmdziesięciu pięciu posłów oświadczyło się za wnioskiem komisji żyrard., by p. Kucharskiego postawić przed Trybunałem Stanu, a **tylko 129 wnioskowi temu się sprzeciwiło.** Czterdzieści sześć głosów absolutnej większości uzyskał więc wyrok potępiający“.

Na samym początku **kłamstwo!** Bo przeciw wnioskowi PPS. głosowało 139 posłów, za wnioskiem 175, a jeżeli obecnych było na sali 346, to tylko trzydzieści dwa głosów absolutnej większości uzyskał wniosek. Ale **nie uzyskał konstytucyjnie wymaganej większości kwalifikowanej.** I to właśnie druzgoce **kampanję całej hołoty lewicowej przeciw Rządowi większości** i b. min. Kucharskiemu...

Ta t. zw. większość absolutna stworzona zaś została przez kogo?

„Za wnioskiem komisji — pisze „Ilustr. Kurjer Codz.“ — a więc za pociągnięciem do odpowiedzialności p. Kucharskiego głosowały zwarcie kluby: **Wyzwolenie, PPS., i NPR., a częściowo także inne kluby pomniejsze“.**

Właśnie te kluby „pomniejsze“... **Komuniści,** Związek chłopski, białorusini, ukraińcy — co najgorszego, co najbardziej Polsce wrogiego, co połowę życia spędziło w kryminale za zbrodnię!... **Sprzysięgli się, aby zniszczyć prestige Rządu większości...**

Obok zaś nich **PPS., mordercy ułanów, Wyzwolenie, Klub wrogów państwa i ... „Ilustr. Kurjer Codz.“!** Szczury, podgryzające Polskę!...

„Zaznaczyć należy w szczególności, że na 34 posłów żydowskich tylko 13 posłów z Małopolski oddało kartki za wnioskiem komisji, 20 zaś innych wstrzymało się od głosowania“.

A na tej podstawie rozmyślnie bresze się dalej:

„Zbawcami jego stało się 21-miu(?) posłów żydowskich, którzy w decydującym momencie nie chcieli oddać kartek ze złowróżebnym dla eksministra słowem „tak“. P. Kucharski wysłie zapewne telegram dziękczynny do pp. Grünbauma, Hartglasa i towarzyszy. Wdzięczność obowiązuje“...

Gdy tymczasem na posiedzeniu **nie było obecnych aż 98 posłów z różnych partyj zarówno prawicowych, jak i lewicowych...** Żydzi zaś między 12—1 w poł. mają zawsze pilne interesy na giełdzie, **o czem chyba w „Kurjerze wiedzą...** Sejm **na bok** — kiedy na giełdzie ważne transakcje...

Ale „Ilustr. Kurjer Codz.“ kłamie; nie waha się wołać nawet w sukurs żydów, choć żydziaków **na czele sam ma w redakcji...** Nie patrzy w ręce!...

Kłamca, fałszerz, oszczerca, bez czci, bez wiary, kalumniator... Słów szkoda!... Ręki użyć chyba w rękawiczce!... Pfuj!...

Obok godnie sekunduje **„Czas“:**

„Ale ogromna większość Sejmu stwierdziła, że uważa postawione mu zarzuty za dostatecznie poważne, aby go oddać pod sąd — a były to przecież zarzuty godzące zarówno w jego cześć, jak i jego zdolność do piastowania urzędu ministra skarbu“.

Tak ci to „Czas“ wierzy w powagę „ogromnej **większości“** Sejmu, **którą sam, gdzie i jak może, plwa, gnębi, niszczy, podcina...** Dziś hołd jej składa... Komu?... **Priłuckim, Królikowskim, Łańcuckim, Brylom,** (afery), **Pawłowskim** (drzewo), **Moraczewskim** (cukier), **Wasyńczukom, Ballinom, Dąbskim** (Zw. handlowy), **Markom** (szkoła pożnych) et tutti quanti... „Czas“ wierzy w ich nieomylność i dobrą wolę!... „Ogromna większość“ Sejmu...

„Pan Kucharski jest już człowiekiem politycznie skończonym — z widowni zeszedł raz na zawsze“.

A czemuż nie odniesiecie tego, wy „politycznie skończone“ mamuty, do siebie i do swego ekscelencji **Jaworskiego,** który latek temu kilka **dziesiątków „pośredniczył“ Stapińskiemu w „kredycie“ od rządu austrjackiego?...** Wam o tych **sprawach nie mówić, boście „pełni winy“...**

Organ socjalistycznych-cukrowników robi domysły:

„W kuluarach sejmowych obiega wieść, że wstrzymanie się żydów od głosowania jest wynikiem bądź istniejących, bądź też możliwych w przyszłości transakcyj kapitału żydowskiego z kapitałem Związku ludowo-narodowego. Stąd też wskazana była dla żydów duża rezerwa w tej sprawie“.

W redakcji „Naprzodu“ **Haecker, Feldmann, Rosenzweig, Gross, w partji Diamand, Perl, Liebermann** w ławie obrońców w procesie o mord ułanów, **Heski, Lustgarten, Bross,** dziesiątki, setki, tysiące żydostwa...

Rubel z Haeckerem porozumieli się zawczasu... Na pół dnia — przyjęli program antysemitników... **Ich to nic nie kosztuje...** Trochę farby drukarskiej!...

Ten w „Ilustr. Kurjerze“ — tamten w „Naprzodzie“... **A rozumieją się dobrze...** Bodaj to taka solidarność między nami była!... **Solidarność poczucia interesów walki z... Polską!...**

W prasie narodowej ocena wypadków na ostatniem posiedzeniu Sejmu **rzeczowa i spokojna. „Głos Narodu“** jeszcze raz zestawia:

„W sierpniu i po sierpniu aż do listopada żadne pożyczki państwowe, P. K. K. P. i P. K. O. nie były waloryzowane i nikt o waloryzacji wówczas nie myślał. Dopiero właśnie p. Kucharski zostawszy od września (po układzie z Żyrardowem) ministrem skarbu, zaczął nowe pożyczki (niewkładowe) waloryzować, a w grudniu przeprowadził ogólną ustawę waloryzacyjną. **W sierpniu jednak jako minister przemysłu nie miał ani wpływu na politykę walutową, ani nie mógł wiedzieć, czy zajdzie potrzeba waloryzacji.** Działał wówczas na podstawie istniejących ustaw, które uprawniały skarb do zwrotu pożyczek tylko marka za markę. **Tysiące zakładów istotnie zwróciło pożyczki państwowe i z P. K. K. P. marka za markę,** na tych pożyczkach odbudował się cały przemysł łódzki, z tych dewaluujących się kredytów powstały ogromne prywatne fortuny...“

A następnie zestawienie druzgocące. jasne, najoczywistsze:

„Dodajmy jeszcze jedno: Gdyby dług Żyrardowa nie był do dnia dzisiejszego zwrócony, to **obecnie na podstawie dekretu Prezydenta o przerachowaniu wierzytelności, Żyrardów spłaciłby jeszcze mniej, niż istotnie na podstawie układu z p. Kucharskim w roku 1923 spłacił.**

I w końcu pytanie: Zarzuca się b. ministrowi, że nie zwaloryzował jednej wierzytelności państwa według relacji frankowej, a jak zwaloryzował dekret Prezydenta z 14 maja 1924 wierzytelności prywatne? Po 20 procent, jeśli są zahipotekowane, inne po 10 procent! **Doprowadził ludzi najbiedniejszych do ruiny.** Gdzież tu jest stosowanie zasady: franka złotego za franka złotego?...“

Na te argumenty odpowiedzcie, wy z tamtej strony, dla których cześć ludzka jest pomiotłem, **a którzy czci sami nie posiadacie,** boście ją już sobie wytarli w obelgach, kłamstwach i insynuacjach!... Odpowiedzcie!...

„Gazeta Warszawska“ rozważa „incydent żyrardowski“ na szerokiej, psychologicznej podstawie:

„Zarówno... w wyborze przedmiotu, jak w metodzie prowadzenia ataku ujawniły się **cechy właściwe duszy socjalistycznej w Polsce.** Partja socjalistyczna nie jest właściwie stronnictwem, lecz sektą. To też, gdy wchodzi w grę **interes partyjny,** wszystko inne jest usuwane na bok, a **interes ten decyduje w ostatniej instancji.** Względy narodowe i interesy osobiste są usuwane na bok i nie brane w rachubę. **Jedyną regułą staje się interes partji.** Stąd płynie tak wielka różnica, jaka zachodzi między socjalistą, człowiekiem prywatnym, a **socjalistą, członkiem partji.** Nigdzie nie widzimy takiego rozdwojenia osobowości“.

Uwagi słuszne!... **Trzeba walczyć z duchem socjalizmu w życiu narodowem.** Sukces ducha polskiego, szerokiego, nie zamkniętego w sprawie żyrardowskiej jest **krzepiącym objawem...** Niech sobie kto chce, co mówi — **w Polsce jest lepiej!...** Za dużo jeszcze atmosfery „Kurjera“ — ale jest lepiej!... Niemało jest u nas i tężyzny w społeczeństwie, **która nie pozwala na szarganie interesem publicznym, czcią ludzką i uczciwą pracą** dobrych obywateli... **Kl. Hr.**

Millerand o działalności rządu Herriota.

Warszawa. 19 bm. „Polonja“ donosi z Paryża, że onegdaj odbyło się pierwsze **wielkie zgromadzenie utworzonej przez Milleranda Ligi Narodowej republikańskiej.** W zebraniu tem wzięli udział wszyscy **ministrowie byłego rządu Poincarego.**

Millerand wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślił, że celem Ligi jest alarmowanie opinji publicznej i **wskazywanie jej na niebezpieczeństwa, jakie grożą Francji.** Pod przewodnictwem obecnego ministerstwa **rozpoczęło się dzieło zniszczenia Francji.**

Millerand przedstawił sytuację, jaką rząd Poincarego pozostawił swoim następcom i rzucił pytanie: **„Gdzie jesteśmy dzisiaj w dziedzinie polityki zagranicznej?** W Genewie podpisano protokół, który przeprowadzony jest raczej zapowiedzią pokoju, ale nigdy gwarancją pokoju. Niemcy przyjęły w Londynie plan Dawesa i **rozpoczęły jego wykonywanie, jednakże plan ten tylko wtedy będzie korzystny,** gdy Niemcy naprawdę go wykonają. **Nigdy w Niemczech nie panowała większa jednomyślność w sprawie zrzucenia z siebie odpowiedzialności za wybuch wojny światowej, niż obecnie.** Cel tej roboty niemieckiej jest jasny: zrzucenie z siebie również zobowiązań, wypływających z tego faktu. Czy w takim momencie należy dążyć do osłabienia Francji? Wolnemu rządowi nie potrzebowałbyśmy stawiać tego pytania, **rząd jednak, który dziś istnieje nie jest rządem wolnym, jest zależny od rewolucyjnych socjalistów“.**

Dalej wskazuje mówca na groźne niebezpieczeństwo komunistyczne i stwierdza, że niedawno odbyła się generalna próba sił komunistów we Francji. **Pomiędzy Francją i bolszewizmem tylko siła może zadecydować,** jednak rząd obecny okazał się zbyt słabym w walce z komunizmem. Niebezpieczeństwo komunistyczne rozszerza się w Azji i Afryce. Rząd francuski uznał Sowiety, oparte na zbrodni i hańbie. W ten sposób w centrum Paryża znajduje się główna kwatera rewolucji komunistycznej.

W zakończeniu przemówienia zwrócił się Millerand z apelem do narodu francuskiego,ażeby zamierzeniom wprowadzenia we Francji dyktatury proletarjatu przeciwstawił się z największą energją.

Wielka rozprawa nad stosunkami na Kresach.

Warszawa. 19 bm. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu **komisji administracyjnej** toczyła się w dalszym ciągu debata **nad wnioskami, dotyczącymi województw wschodnich.**

Obszerne, bo **1 i pół-godzinne** przemówienie wygłosił min. **Thugutt,** który na podstawie dotychczasowych obserwacji i na podstawie swojej podróży do Wilna, **przedstawił ogólny program Rządu, dotyczący stosunku do mniejszości na kresach wschodnich i uregulowania tam stosunków panujących.** Istotą tego programu jest **poprawa administracji, przeprowadzenie reformy rolnej,** wreszcie **uwzględnienie słusznych postulatów mniejszości narodowych.**

Z wywodów p. min. Thugutta przebijała intencja wykazania, że **program da się osiągnąć środkami, pozostającymi do dyspozycji Rządu, a wymagać będzie tylko planowego w tym kierunku działania.** W końcu swojego przemówienia p. Thugutt oświadczył się stanowczo **przeciwko stanowi wyjątkowemu.**

Po przemówieniu p. Thugutta zabrał głos minister spraw wewnętrznych **Ratajski,** który oświadczył, że **stanowisko jego jest zgodne ze stanowiskiem premjera i p. Thugutta.** Podkreślił konieczność uchwalenia w krótkim czasie **zasadniczych ustaw, tak samorządowych, jak ustawy o stowarzyszeniach, o ochronie granic** itp. O ileby tego nie osiągnął, będzie uważał swoją rolę w rządzie za skończoną.

Poseł **Kozłowski** (Z. L. N.) postawił wniosek, aby nad oświadczeniem p. min. Thugutta **otworzyć ponowną dyskusję.** Mimo sprzeciwu lewicy, **wniosek uzyskał większość.** W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł **Kiernik** (Piast), **zwracając się przeciwko wojewodom wojskowym oraz zarzucając poszczególnym członkom Rządu niezgodność w ich enuncjacjach.** Poseł **Kozłowski** (Z. L. N.) widzi winę w dotychczasowych stosunkach na kresach w tem, że **łamano sobie głowę nad hasłami federacyjnemi, a nic pozytywnego dla dobra województw nie czyniono.** Co do poruszonych przez p. Thugutta spraw uzgodnienia ustawodawstwa, reformy rolnej i odbudowy, Z. L. N. zajmuje stanowisko w zasadzie przychylne. Uważa jednak, że **dla przeprowadzenia reformy, konieczne jest uporządkowanie bezpieczeństwa i dlatego podtrzymuje wniosek o wprowadzenie stanu wyjątkowego.**

Obrona Państwa.

Kraków, 19 grudnia.

(wś.) W środę komisja spraw wojskowych przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o organizacji najwyższych władz obrony Państwa. Rzecz doniosła. Należy sobie życzyć, aby obrady były pozbawione momentów politycznych, wypływających z dnia dzisiejszego, z walki i sporów partyjnych. Sprawa obrony Państwa, to rzecz rozumie się głęboko polityczna, bo wnikająca tam, skąd powinna czerpać natchnienie wszelka polityka, pojmująca życie narodu jako całość rozwijającą się przez wieki, a więc do zagadnień jego bytu, rozwoju, potęgi i wielkości mocarstwowej.

Zachodziło niebezpieczeństwo, że sprawa ta pod wpływem specyficznych stosunków, jakie się u nas wytworzyły zostanie zabarwiona względami ubocznymi, że jedni będą ją uważać tylko za narzędzie, za instrument władzy dla osoby, która jest ich wielkością, drudzy zaś mimowoli, w obawie przed taką ewentualnością, nie ujrzą całości zagadnienia i jak powiadamy, choćby mimowoli zabarwią swe sądy względami chwili.

Sądzić należy, że niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Poniżej przytaczamy fakt, który jak naj lepiej rokuje o podniesieniu atmosfery moralnej Sejmu podczas tych tak doniosłych obrad. Poseł Wędziagolski, członek „Wyzwolenia" i piłsudczyk ocenił moralną wartość mowy posła Dąbrowskiego (autora cennej książki o wyczerpaniu rezerw o ostatniej wojnie światowej) i postawił wniosek na jej rozpowszechnienie kosztem Sejmu.

Obrady o obronie Państwa zaczynają się pod dobrą wróżbą. Są to obrady o obronie Państwa, o naczelnych władzach tej obrony. Rząd zmienił pierwszy swój projekt, gdzie była mowa tylko o organizacji naczelnych władz na projekt organizacji władz najwyższych obrony Państwa. Zmiana bardzo szczęśliwa, uwzględniająca doświadczenia ostatniej wojny i obecne położenie. Wojnę będzie prowadzić dziś nie tylko wojsko, ale i cały naród. Wychodząc z tego założenia nowy projekt przewiduje jakby **dwa organy naczelne**, choć oba schodzące się w głowie państwa, w Prezydencie Rzeczypospolitej, jako zwierzchniku jego sił zbrojnych. Naród i wojsko prowadzą dziś wojnę, zatem odpowiedzialnym za obronę Państwa nie może być tylko minister spraw wojskowych, jako szef konstytucyjny wojska, ale też cały rząd, jako kierownik i rządca całego narodu. Stąd jako najwyższa władza w zakresie przygotowania wszystkich sił obronnych narodu pomyślana jest **Rada Obrony Państwa**. Przewodniczącym Rady Obrony Państwa jest Prezydent Rzeczypospolitej, zastępcą jego jest Prezes Rady Ministrów, następnie wchodzą ministrowie: spraw wewnętrznych, zagranicznych, wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu, kolei, robót publicznych, nadto generalny inspektor wojsk i szef sztabu jeneralnego. Wedle projektu Radę Obrony Państwa ustanawia się dla rozpatrywania zagadnień zasadniczych, dotyczących obrony Państwa, przygotowania mobilizacji całego narodu na wypadek wojny, skoordynowanie w tym kierunku działalności Rządu i uzgodnienia akcji społeczeństwa z akcją Rządu. Uchwały Rady stanowią ogólną dyrektywę dla Rządu. Ważnem jest, że projekt ustanawia stały organ prasy Rady Obrony Państwa, którem jest Sekretarjat Rady przy Prezesie Rady Ministrów. Zadaniem Sekretarjatu jest studjowanie zagadnień mających wejść pod obrady, formułowanie zarządzeń i przekazywanie decyzyj, wynikających z uchwał Rady, zainteresowanym ministrom.

W ten sposób przedstawia się Rada Obrony Państwa, ten organ, który będzie miał za zadanie skupić wysiłki całego narodu dla obrony zewnętrznej. Naczelną władzą nad wojskiem jest minister spraw wojskowych. O organizacji naczelnych władz wojskowych z nim i pod jego kierownictwem współdziałających pomówimy w następnym artykule, tu chcemy podnieść wagę momentu, w którym komisja wojskowa zaczyna obrady nad obroną Państwa. Ta właśnie rzecz wysuwa się na czoło. Organizację władz wewnątrz min. spraw wojsk. można regulaminowo tymczasem załatwić. Ale o obronie Państwa w jej całokształcie należy mówić **dużo, szeroko, na wielkiej demokratycznej płaszczyźnie, tj. przy zainteresowaniu całego społeczeństwa.**

Widzimy, co się wokół nas i w całym świecie dzieje. W Azji, w Afryce dojrzewają historyczne zdarzenia. Tu w Europie sytuacja jest również poważna. Niebezpieczeństwo niemieckie tak ujawniło się ostatnio jaskrawo, że nakłoniło Anglję, Francję i Włochy do współdziałania. Z drugiej strony Rosja sowiecka jest w tej chwili w rozpędzie swej rewolucyjno-burzycielskiej ekspanzji.

Gdy się to uprzytomni, to naprawdę cieszyć się należy, że obrady nad obroną Państwa zaczynają się pod dobrą wróżbą.

Znakomita mowa posła St. Dąbrowskiego o obronie Państwa

Warszawa. (Tel. wł.) 19 bm. Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji **wojskowej**, na którem w dalszym ciągu poseł Stefan **Dąbrowski** (Ch. N.) referował ustawę o **organizacji władz obrony Państwa**. Podniósł on **znaczenie stosunku sił materjalnych i moralnych społeczeństwa do dzieła obrony Państwa.** Przemówienie jego wnikające do głębi życia wewnętrznego narodu, **wywołało tak silne wrażenie**, że poseł **Wądziagolski** (Wyzwolenie) **postawił wniosek, aby mowę tę na koszt Sejmu wydrukować. Wniosek jednogłośnie przyjęto.**

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł. 19 bm. Dzisiejsze obrady Sejmu rozpoczęły się od **drugiego czytania prowizorjum budżetowego.** Referował poseł **Zdziechowski** (Zw. L. N.). Zabrał głos żyd **Reich**, powołując się na czwartkową **uchwałę Rady Ministrów, dotyczącą rewizji koncesji i monopolów**, zapowiedział, że o krzywdzie tej dowie się cały kraj, **całe żydostwo i cały świat.** Na znak protestu **wszyscy żydzi wśród hałasów i śmiechów całej Izby demonstracyjnie opuścili salę.** W głosowaniu **wniosek o udzielenie rządowi 3-miesięcznego prowizorjum budżetowego upadł 175 głosami przeciw 129.** Za 3-miesięcznym prowizorjum głosowali Ch. D. i polska lewica. Przeciwko głosowali Z. L. N., Ch. N., Piastowcy i pozostałe mniejszości.

Następnie uchwalono wniosek posła **Rymara** (Zw. L. N.). **udzielający rządowi prowizorjum 2-miesięcznego.** Za tym wnioskiem **głosowały wszystkie stronnictwa polskie**, nawet po pewnem wahaniu i „Wyzwolenie", przeciwko mniejszościom.

Następnie Sejm przeszedł do sprawy wydania posła **Łańcuckiego.** Referował poseł **Kaczyński** (Ch. D.). Pos. Łańcucki zaczął wygłaszać przemówienie komunistyczne. Oświadczył, że **prawdopodobnie po raz ostatni przemawia.** Izba **ogromną większością od Bryłów i N. P. R. na prawo, uchwaliła wydać posła Łańcuckiego.**

Wtedy komuniści zaczęli śpiewać **międzynarodówkę**, a marszałek **Osiecki** przerwał obrady. Cała Izba zaczęła płynąć ku drzwiom i ku komunistom. Wywiązała się **ogromnie żywa utarczka słowna i omal nie przyszło do bójki.**

Następnie poseł Manweg (Zw. L. N.) referował sprawę wydania sądom posłów ukraińskich Sergjusza **Kozickiego, Pawła Wasyńczuka i Czuczmy.** P. Uziembło (PPS.) postawił wniosek o odesłanie tej sprawy powtórnie do komisji. Wniosek ten upadł 170 głosami przeciw 140. Następnie przeszedł wniosek o wydanie 176 przeciw 147.

W tej chwili powstaje burza. **Ukraińcy krzyczą i zaczynają śpiewać, posuwając się ku prawicy.**

Marszałek zarządza przerwę. Po przerwie gdy na trybunie staje p. Kronig (niem.) ukraińcy śpiewają dalej. Wówczas p. **Barlicki** (PPS.) nazywając dzień dzisiejszy dniem klęski i ostatecznego rozkładu Rzeczypospolitej wnosi o odroczenie posiedzenia. Wniosek upada 174 przeciw 115. **Ukraińcy i mniejszości krzyczą dalej. P. P. S. sekunduje. P. Barlicki** wnosi o reasumcję uchwały co do wydania posłów, jednak Marszałek **oświadcza, że reasumcja na tem samem posiedzeniu jest niedopuszczalną.**

Gdy się uspokoiło p. Kronig referuje sprawę wydania p. Pankratza (niem.) z wnioskiem o niewydanie.

FERJE SEJMOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 bm. Obrady sejmowe skończą się w piątek dnia 19 bm. i ferje trwać będą do połowy stycznia.

Ambasada polska w Londynie.

Warszawa. 19 bm. (Tel. wł.). W piątek przybywa do Warszawy poseł **Skirmunt** z Londynu. Przyjazd ten pozostaje w związku **z przeobrażeniem poselstwa na ambasadę.**

TRANSPORT REEWAKUACYJNY Z MIEDZI.

Warszawa. (AW). W tych dniach nadszedł do Warszawy z Rosji sowieckiej transport z reewakuowanym mieniem przemysłowem, składający się z 5000 pudów miedzi w aparatach gorzelnianych.

SOWIETY O STOSUNKACH W POLSCE.

Warszawa. 19 bm. (Tel. wł.). „Izwiestia" ogłosiły korespondencję z Warszawy, w której stwierdza, **jakaby sytuacja finansowa Polski była wręcz beznadziejna i obraża się, że angielscy konserwatyści są tak szanowani w Polsce.**

KOMUNIŚCI POLSCY NA USŁUGACH MOSKWY.

Warszawa. 19 bm. (Tel. wł.). Polska partja komunistyczna w Moskwie ogłosiła w prasie moskiewskiej odezwę do **proletarjatu polskiego, atakującą rzekomy imperjalizm Polski na ziemiach wschodnich.**

KU CZCI NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Warszawa. (AW.) Rada miejska Łodzi postanowiła ufundować płytę ku czci Nieznanego Żołnierza. Płyta będzie wykonana z czarnego szwedzkiego marmuru.

PROCES PRZECIW BANDYTOM Z POD LEŚNEJ.

Warszawa. (AW.) Proces przeciwko bandytom, którzy dokonali napadu na pociąg pod Leśną znajduje się w stadjum przesłuchiwania świadków. Świadek Sokołowski, osadnik, poznaje jednego z uczestników napadu, który początkowo przyznał się do winy, lecz później zeznania swoje cofnął. Sądząc z dotychczasowych zeznań świadków wina 12 oskarżonych jest ponad wszelką wątpliwość udowodniona. Co do innych świadków jeszcze nie zeznawali.

ARBITRAŻ W KOMISJI ŁÓDZKIEJ.

Łódź. (AW.) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie **łódzkiej komisji arbitrażowej.** Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj. Wyrok zapadnie w sobotę lub poniedziałek.

PRZESILENIE GABINETOWE W NIEMCZECH.

Berlin. (Tel. wł.) Misja Stresemanna nie powiodła się, wobec tego Ebert powierzył misję Marksowi.

Przypuszczają, że Marks będzie tworzył gabinet na dotychczasowej podstawie. Gabinet z przechyleniem się na lewo jest niemożliwy, gdyż nie zgodziłaby się nań niemiecka partja ludowa.

ZUPEŁNE ZWYCIĘSTWO POWSTANIA W ALBANJI.

Belgrad. (AW). „Vreme" donosi z Prizrendu, że powstańcy obsadzili miejscowość Piskohaf. **Według dalszych wiadomości z Albanji dotychczasowy naczelnik Fanolla opuścił już kraj.**

WYSTAWA SZTUKI DEKORACYJNEJ W PARYŻU.

Warszawa. (AW). Podczas międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu odbywać się będą przedstawienia w specjalnie wybudowanym teatrze. Szczególny nacisk podczas tych przedstawień będzie położony na sztukę dekoracyjną. Komitet działu polskiego na wystawę wybrał specjalną sekcję, do której weszli znani polscy artyści dekoratorzy teatralni, jak Frycz, Drabik oraz dyrektorowie teatrów i artyści.

UPORZĄDKOWANIE PLACU SASKIEGO.

Warszawa. (AW.) Magistrat zwrócił się do rządu z prośbą o zezwolenie na uporządkowanie placu saskiego. Płyta ku czci nieznanego żołnierza ma być umieszczona z prawej strony pomnika na gazonie od ulicy wierzbowej.

POLSKI CHARGE D'AFFAIRE W ATENACH.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 bm. Polski charge d'affaires p. Andrycz w Atenach złożył **greckiemu ministerstwu spraw zagranicznych swoje listy uwierzytelniające.**

W obronie pracującej inteligencji.

Śląscy urzędnicy w walce o polepszenie bytu

Co uchwalił w Bielsku wiec urzędników i funkcjonarjuszy państw.

Bielsko, 17 grudnia.

Przy nader licznym udziale urzędników i funkcjonarjuszy państwowych Województwa Śląskiego odbyło się w Bielsku w dn. 14 grudnia zgromadzenie, któremu przewodniczył sędzia **Dr Kobiela**. Przedmiotem obrad było: domaganie się od władz śląskich **wypłaty 13-tej pensji** dla wyrównania kosztów utrzymania na Śląsku; **pozostawienie dalszych wypłat dotychczasowych dodatków kresowych i wyrównawczych; rozszerzenie prawa korzystania z zaliczek na wszystkich urzędników państwowych bez względu na ich kategorję poborów.**

W dyskusji podkreślano, że **środki żywnościowe na Śląsku są od 60 do 80 procent droższe, niż w województwach np. lwowskiem i łuckiem.** Na dowód przytaczane daty, z zestawienia których wynika, że kosztuje

	w Przemyślu	Łucku	Bielsku
1 kg. mięsa	1.20 zł.	—.80 zł.	1.80 zł.
1 kg. masła	4.— zł.	3.— zł.	5.60 zł.
1 jajo	.15 zł.	—.06 zł.	—.35 zł.
1 litr mleka	—.20 zł.	—.— zł.	.45 zł.
1 q ziemniaków	5.— zł.	—.— zł.	12. zł.
1 q kapusty	5.— zł.	—.— zł.	13. zł.

W ostatnich miesiącach **ceny te zmieniły się na nie korzyść Bielska.**

Śląsk jest skazany wskutek niewystarczalności produkcji ceralij na dowóz żywności z innych województw, na czem zarabia kolej przy jej przewozie i liczne firmy hurtowe **kosztem nędzy urzędnika i konsumenta śląskiego.**

Stwierdzono faktami, że **fabrykaty przemysłowe, np. sukno i mąka, wyprodukowane w Bielsku, są na Śląsku droższe, niż w Warszawie.**

Tempo życia na Śląsku jest szybsze, **wymaga większego wysiłku fizycznego i umysłowego wskutek nadmiernego skupienia ludności bezrolnej, wzmożonego życia przemysłowego oraz konfliktów na tle ekonomicznem** i politycznem, **a obowiązki urzędowe i społeczne ze względu na konieczność realizacji idei państwowości polskiej w tych warunkach znacznie większe i cięższe, niż w innych województwach.**

Robocizna droższa na Śląsku niż w innych województwach potęguje ogólną drożyznę artykułów pierwszej potrzeby.

Nie należy cyfrą złotych mierzyć poborów urzędników śląskich, lecz **cenami artykułów pierwszej potrzeby.**

Urzędnicy i funkcjonarjusze domagają się od władz **płacy analogicznej do płac kolegów w innych województwach**, a mianowicie takich, **aby za swoje pobory służbowe mogli otrzymać taką samą ilość artykułów pierwszej potrzeby, jaką oni mogą nabyć w miejscach swego urzędowania, a ponadto wynagrodzenia za cięższą służbę kresową.**

Przedstawiono dowód, że rodzina złożona z 5 członków i 1 służącej w województwie stanisławowskiem i śląskiem konsumowała miesięcznie w tej samej ilości:

mięsa za	19.— zł.	36.— zł.
masła za	24.— zł.	34.— zł.
mleka za	1.05 zł.	34.— zł.
jaj za	—.09 zł.	18.— zł.
kapusty za	—.50 zł.	1.30 zł.

Ogółem **koszta, związane z utrzymaniem 6 osób wynosiły na Śląsku o 60 do 80 procent więcej, niż w województwach lwowskiem, stanisławowskiem lub łuckiem.**

Jak wynika z powyższego **żywność jest na Śląsku droższa o 60 do 80 procent, więc dodatki kresowe i wyrównawcze powinny wynosić 60 do 80 procent ogólnych poborów, a nie 40 procent.**

Redukcja poborów o 40 procent pomniejszałaby w rzeczywistości pobory służbowe, otrzymywane w innych województwach o 60 do 80 procent, czyli wypłacanoby urzędnikom na Śląsku pięć dziewiątych części ich rzeczywistych należnych poborów służbowych.

W toku dyskusji domagano się także **utrzymania mnożnika ruchomego** aż do uregulowania życia gospodarczego w Polsce, zasilania **kredytami wydatniejszymi spółdzielni budowlanych i spożywczych** dla zaradzenia brakowi mieszkań i regulacji rynkowych cen żywności z funduszów emerytalnych, oraz **wypłaty dodatków sustentacyjnych dla urzędników, pełniących służbę poza miejscem zamieszkania ich rodzin.**

Po przedyskutowaniu wniosków uchwalono następujące rezolucje przesłać władzom centralnym i Sejmowi Śląskiemu:

Urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi Województwa Śląskiego, zebrani dnia 14 grudnia 1924 r. w Bielsku, zwracają się do Wysokich Władz i Sejmu Śląskiego o:

1) **Przyznanie 13 pensji dla wyrównania kosztów utrzymania.**

2) **Pozostawienie nadal dodatków kresowych i wyrównawczych w dotychczasowej wysokości** z **motywów następujących:**

a) **Śląsk jest najdroższą dzielnicą Polski a Bielsko najdroższem miastem w Polsce.**

b) **Stopa życiowa jest znacznie wyższa, niż w innych województwach z powodu sąsiedztwa Niemiec i Czech oraz wzmożonego życia fabrycznego na Śląsku, skazanego w zupełności na drugi dowóz żywności, a obowiązki urzędowe i społeczne, wynikające z nadmiernej gęstości zaludnienia i różnorodnych konfliktów na tle ekonomicznem i politycznem, znacznie większe i cięższe.**

c) **Pozbawienie środków materjalnych na utrzymanie dotychczasowej skromnej stopy życiowej zmusi wielu urzędników do opuszczenia kresów zachodnich z wielką szkodą dla utrwalenia wpływów Polski, a jednocześnie pozostawi ich placówki żywiołom obcym.**

3) **Rozszerzenie prawa korzystania ze zwrotnych zaliczek na wszystkich urzędników państwowych bez względu na ich kategorję poborów.**

Ze stolicy Polski.

SKŁAD OSOBOWY RADY TRAKTATOWEJ.

W związku z powołaniem Rady Traktatowej mianowani zostali, jako przedstawiciele życia gospodarczego członkami jej posłowie: **Gościcki, Seyda, Trepka, Wartalski, Zdziechowski**, senator **Bartoszewicz**, oraz pp.: Edward **Natanson, Jeziorański, dr Barciński, Porowski, dr Unger, dr Wasserberger, Wilczyński**

Polskie szkolnictwo.

GRUNTY DLA SZKOLNICTWA.

Min. Reform Rolnych w porozumieniu z Min. Oświaty i Min. Rolnictwa **wydało zarządzenie, normujące zasady wydzielania gruntów dla szkolnictwa powszechnego.** Ustalono, że obszar gruntów na ten cel przeznaczonych wynosić ma od 0.56 do 1.12 ha w zależności od kategorji szkoły powszechnej. Obszar ten nie obejmuje gruntów pod domy mieszkalne dla nauczycieli, dla których wyznaczono normy oddzielne, równające się wyżej wymienionym. Takie wyznaczanie gruntów dla szkolnictwa nastąpić będzie mogło dopiero po zatwierdzeniu wniosku przez kuratora szkolnego lub przez Min. Oświaty.

Z królestwa mody.

MODNE LALKI.

Wśród lubiących się bawić pań londyńskich weszło teraz w modę **bawienie się fantastycznemi lalkami i noszenie ich z sobą nawet na bale.** Modne lalki ubierane są odpowiednio do pogody lub do stroju ich właścicielek. Ze względu więc na obecną, zimną porę roku, lalki wynoszone przez swe panie na ulicę, odziane są w piękne, modne płaszczyki i futra, nieraz bardzo kosztowne.

Na balach widzieć można panie, niosące swe lalki, ubrane w strój wieczorny, pod lewą pachą. Na jednym z balów zjawiła się pewna bardzo bogata, młoda pani bez jakichkolwiek klejnotów. Wszystkie bowiem klejnoty swoje nałożyła na lalkę, połyskującą wobec tego od brylantów, szmaragdów, szafirów i pereł, wartości tysięcy funtów szterlingów.

Rzeczy wesołe.

ORYGINALNE SPRAWOZDANIE Z POLOWANIA.

Dzienniki monachijskie podają oryginalne w swoim rodzaju **sprawozdanie z ostatniego polowania z nagonką**, jakie odbyło się ubiegłego tygodnia w rewirze Dachau, stanowiącym dawniej część polowań bawarskiej rodziny królewskiej. Brzmi ono, jak następuje:

„Podczas polowania z nagonką w Dachau **zastrzelono** 183 zające, a **postrzelono** dwóch radców rządowych, jednego leśniczego i jednego naganiacza".

Niech żyje otwartość i zamiłowanie prawdy tak rzadkiej u myśliwych!

DZIWY NAUKI

Z tajników duszy.

PRZEMIESZCZENIE ZMYSŁÓW.

(Dokończenie)

II.

Profesor Nieszkowski chciał się przekonać o stopniu czułości skóry podczas ataku kataleptycznego. Wziąwszy tedy pióro do ręki, zaczął jego chorągiewką zlekka dotykać pacjentkę. W jednej chwili wyciągnęła ona konwulsyjnie obie ręce i chwyciła za pióro. Gdy cofnięto się z piórem o kilka kroków, ręce chorej kierowały się w tę stronę, gdzie je trzymano. Kiedy Śniadecki kładł pióro na stół, ręce chorej opadły natychmiast. Lak, bursztyn, jedwab i wełna wywoływały te same objawy, o ile były trzymane w ręku. Położone, zaraz przestawały działać. Pogłaskanie kota w pewnej odległości, wywoływały u chorej straszliwe konwulsje.

O przemieszczeniu zmysłów pisali najwięcej magnetyzerzy z XVIII i początku XIX wieku. Wszystkie jednak obserwacje wcześniejsze, dotyczące tego zagadnienia, posiadają z punktu widzenia eksperymentalnego — o czem już była mowa — bardzo ważne braki, jednem słowem są nieścisłe. Na szczęście, fakty tego rodzaju zdarzają się i dzisiaj, można je nawet odtwarzać eksperymentalnie (w somnambulizmie sztucznym), należy więc przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości właściwa ich przyroda zostanie naukowo zbadaną.

Niedawno tą sprawą zajął się prof. Boirac, rektor w Akademji w Dijon. Boirac miał możność obserwować panią V., która w stanie somnambulizmu posiadała jakoby zdolność czytania za pośrednictwem palców. Sprawa przedstawia się następująco: Po wprowadzeniu p. V. w stan somnambulizmu, zakrywano jej szczelnie oczy, poczem kładziono przed nią różne teksty drukowane. Somnambuliczka dotykała zlekka palcami papieru, niekiedy przykładała go do czoła lub podpiersia i w większości wypadków odczytywała bez błędu i z dosyć dużą łatwością rzeczy wydrukowane. Kiedy się eksperyment nie udawał, p. V. prosiła, żeby ją obudzono, a następnie wprowadzono powtórnie w stan somnambulizmu, który to proceder dawał prawie zawsze dobre wyniki.

W 1904—1905 roku prof. Boirac miał również możność badania niejakiego Ludwika S., młodzieńca 24-letniego. Ścisłość warunków eksperymentalnych była tym razem zachowaną przez uczonego francuskiego w stopniu bardzo wysokim. Po dokładnem zawiązaniu oczu i wprowadzeniu osobnika wspomnianego w stan hipnozy, dano mu do odczytania tytuły różnych czasopism itp. Rezultaty były zupełnie dobre.

Cechą charakterystyczną tych eksperymentów jest fakt, że Ludwik S. nie widział (umysłowo) rzeczy wydrukowanych i nie nie czuł, jak się wyrażał, pod palcami. Słowa wydrukowane nagle powstawały w jego umyśle.

Analizując to ciekawe zjawisko, prof. Boirac zauważył, iż eksperyment się nie udawał, o ile słowo było napisane suchem piórem (tj. bez atramentu), albo umaczanem w wodzie. I naodwrót, wszystkie rysunki i słowa, które były nakreślone atramentem, osobnik poznawał dokładnie. Fakt ten jest dla nas decydującym, gdyż stwierdza, że dla odczytania, odcyfrowania tematu zadanego, osobnik musiał mieć jakiś punkt oparcia... Tym punktem było właśnie pewne uwypuklenie (relief), które dają litery wydrukowane lub napisane atramentem. Skoro jednak w ten sposób rzecz się przedstawia, to mamy w danym razie do czynienia nie z rzeczywistem przemieszczeniem zmysłów, lecz z ogromnie wysubtelnionym dotykiem, przyczem nadzwyczajna wrażliwość dotykowa, którą Ludwik S. posiadał w stanie normalnym, była spotęgowaną dzięki hipnozie. Dotykając końcami palców (lub inną częścią ciała) wypukłości, które tworzą litery, osobnik ów odgadywał nieświadomie ich znaczenie symboliczne i tą drogą rozwiązywał poprawnie postawione sobie zadanie. Fakt pokładania jednych wrażeń na drugie jest w zarysach grubych zjawiskiem codziennem. W przypadkach, opisywanych pod nazwą **przemieszczenia zmysłów**, spotykamy się z tym samym faktem, lecz wysubtelnionym do granic ostatecznych.

Sprawy urzędnicze.

UNORMOWANIE AWANSÓW URZĘDNICZYCH.

Prezes Rady Ministrów wyjaśnił okólnikiem do wszystkich ministerstw, że na zasadzie par. 4 rozporządzenia z dnia 26 czerwca 1924 r. o tabeli stanowisk we władzach i urzędach państwowych, **przyznawanie najwyższych rang stopniowych III, IV i V urzędnikom, pełniącym funkcje dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów lub radców ministerjalnych nie może być uskuteczniane inaczej, jak po przesłużeniu bezpośrednio w niższym stopniu służbowym: na stanowiska dyrektora departamentu — 7 lat, na innych wymienionych — 5 lat.** Okólnik wyjaśnia, że wobec wyraźnego brzmienia rozporządzenia **żadne wyjątki nie są dopuszczalne.**

ZASIŁKI DLA ZREDUKOWANYCH URZĘDNIKÓW

Warszawa. (AW.) Premjer Grabski — według informacji — „Przeglądu Wieczornego“ wydał zarządzenie, aby część funduszów bezrobocia dla pracowników umysłowych, oddano na zasiłki dla zredukowanych urzędników, którzy nie znaleźli dotąd zajęcia.

Polska armja

OSADNICTWO WOJSKOWE.

Przy Min. Reform Rolnych zorganizowany został referat dla spraw osadnictwa wojskowego, a równocześnie rozwiązana została komisja dla tych spraw. Osadniczą komisję odwoławczą przeniesiono z Brześcia nad Bugiem do Warszawy i pomieszczono w Ministerstwie Reform Rolnych (plac Dąbrowskiego Nr 5). Delegatem tego ministerstwa i jednocześnie przewodniczącym komisji odwoławczej mianowany został p. Józef **Radwan,** viceprezes Głównej Komisji Ziemskiej, zastępcą zaś p. Eugenjusz **Żelechowski,** zastępca viceprezesa Głównej Komisji Ziemskiej.

Świat kobiet.

KSIĘŻNA ATHOLL I LADY ASTOR.

Prezes gabinetu angielskiego, Baldwin, powołał na stanowisko parlamentarnej **sekretarki w ministerjum oświaty,** posłankę do Izby gmin, **damę, należącą do najwyższej arystokracji** szkockiej, **księżnę Katarzynę Atholl.**

Powołanie na stanowisko powyższe księżny Atholl jest prawdziwą ironją losu, księżna bowiem należała swego czasu do najzagorzalszych przeciwniczek ruchu kobiecego. Trzeba jednak przyznać, że z chwilą, gdy kobiety uzyskały prawo wyborcze, księżna uznała, iż obowiązkiem kobiety jest z tego prawa korzystać i zrobić z niego jak największy użytek. Więcej jeszcze bo dziś księżna nie jest nadal przeciwniczką żądań kobiecych i dowiodła już na stanowisku posłanki, jak bliskie są jej sercu żądania kobiet, zwłaszcza co do opieki nad dziećmi i wykształceniem młodzieży.

Kobiety więc angielskie wszystkich stronnictw politycznych, przyznają, że premjer zrobił wybór trafny, choć dyskutowane też jest żywo pytanie: dlaczego nie powołano na jakie stanowisko rządowe też drugiej posłanki, żywej i energicznej, lady Astor.

Na to odpowiada część kobiet, może i słusznie, że zadaniem „historycznem“ lady Astor jest raczej, ze względu na jej charakter, interpretowanie i podniecanie rządu do czynu z ław poselskich. I była posłanka, pani Wintringham, oświadcza publicznie, że jej zdaniem lepiej jest, że lady Astor, tak pełna temperamentu bojowniczka za prawa kobiet, pozostała w parlamencie, zamiast więzić odwagę swą i skorość do zaczepek na jakiem stanowisku biurowem.

Pionierzy ideji Trockiego.

WYKRYCIE AFERY SZPIEGOWSKIEJ W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 17 grudnia.

Władze bezpieczeństwa w Wilnie **zdemaskowały robotę szpiegowską, prowadzoną od dłuższego czasu na terenie Wileńszczyzny przez grupę agentów handlowych.** Ośrodkiem akcji szpiegowskiej był Gdańsk, dokąd agenci bolszewiccy jeździli z Wilna, rzekomo w interesach handlowych.

Aresztowano pięciu agentów z kierownikiem „zakordotu“

z Mińska. **Wśród aresztowanych wczoraj znajduje się znany kupiec z Radoszkowicz, Rubin.**

Aresztowani (wszyscy żydzi) przekazani zostali władzom sądowym.

TEATRALJA.

TEATR NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Udział Polski w przedstawieniach i w dziale wystawowym.

Na terenie międzynarodowej **wystawy nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu,** której **otwarcie nastąpi 15 kwietnia 1925 r.,** powstaje **budynek teatralny podług planów braci Perret.** Teatr obliczony na **700 miejsc.** Sala widzów ma formę wydłużonego prostokąta, w którym się mieszczą **wyłącznie nawprost sceny, zarówno parter, jak loże i amfiteatr.** Dookoła parteru biegnie korytarz, gdzie w pewnych momentach mogą rozwijać swą akcję aktorzy, otaczając w razie potrzeby widzów ze wszech stron: drugi korytarz, galerja, biegnie dookoła amfiteatru i służy dla operatora światła. Największą innowacją jest

wprowadzenie trzech niewielkich scen,

z których pierwsza mieści się pośrodku, dwie drugie dotykają do niej pod rozwartym kątem po bokach; wszystkie trzy zajmują jedynie szerokość teatru, znajdują się więc nawprost widzów. **Sceny te mogą służyć jednocześnie, lub też kolejno.** Przedstawienia bez antraktu trwają najdłużej dwie godziny, a będą również przedstawienia znacznie krótsze.

Narody, biorące udział w wystawie, są zaproszone do rozganizowania kilku własnych przedstawień, gdzie na stronę dekoracyjną winien być położony główny nacisk. Wszelkie przedstawienia będą dopuszczone, o ile wnoszą nowe idee. Dział ten organizuje Komisja, którą pod przewodnictwem Paul Leon, dyrektora Sztuk Pięknych, stanowią pp.: administrator jeneralny Komedji Francuskiej S. Fabre, dyrektor Sztuk Pięknych Falcou, naczelny architekt wystawy Bonnier, P. Ginistry, oraz malarze J. G. Domergue i Dathomas.

Prezes Komitetu Działu polskiego na wystawie delegat Rządu, p. **Jerzy Warchałowski, zainicjował niedawno w Warszawie zebranie, w którem wzięli udział dyrektorzy teatrów i artyści.** Powzięto szereg uchwał, w myśl których Komitet wyłonił ze siebie Sekcję teatralną, która obok zorganizowania na wystawie osobnego Działu makiet i rysunków teatralnych w Grand Palais, wzięła na siebie również inicjatywę w sprawie **udziału Polski w przedstawieniach w opisanym wyżej teatrze Perret'a na wystawie.** Do Sekcji teatralnej weszli pp.: W. Drabik, K. Frycz, T. Gronowski, Cz. Młodzianowski, R. Ordyński i L. Szyller. Sekretarzem Sekcji jest dyr. Leon Szyller (Teatr Bogusławskiego w Warszawie). Ponadto utworzono dla Działu makiet Komisję jurorów, którą składają pp.: J. Czajkowski, K. Frycz, W. Jastrzębowski, J. Osterwa, W. Skoczylas, A. Szyfman, L. Szyller i M. Treter.

Wysoki poziom Sztuki dekoracyjnej naszych teatrów i nieustanne twórcze wysiłki artystów na tem polu, nie pozwalają wątpić ani chwili, że **polska sztuka teatralna zarówno w Dziale wystawowym w Grand Palais, jak i w teatrze Perret'a wybitne miejsce wśród innych narodów zająć może i musi.**

Przesilenie gospodarcze w Polsce.

Groźba nowego strajku w Łodzi.

Wiec pracowników miejskich zapowiada strajk włoski.

Łódź. (AW). 16-go bm. odbył się **wiec pracowników miejskich i instytucyj użyteczności publicznej.** Po burzliwej dyskusji **uchwalono żądać od magistratu zwrotu potrąceń za 2-dniowy udział w strajku powszechnym, natychmiastowego wypłacenia poborów za grudzień oraz wypłacenia przed świętami połowy 13-tej pensji.**

Jeżeli żądania te nie będą uwzględnione od piątku we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej rozpocznie się t. zw. strajk włoski, a w następstwie strajk powszechny.

Kupiectwo polskie.

Walka o godziny pracy w handlu.

„Przeglądowi Kupieckiemu“ w odpowiedzi.

Od jednego z poważnych obywateli krakowskich ze sfer kupieckich otrzymujemy następujące pismo:

Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że gazety o zdecydowanych kierunkach politycznych, stosownie do zasad partji, które reprezentują, opisują pewne zdarzenia, pod kątem widzenia danej partji, choć nie zawsze zgadza się to z prawdą. Lecz od pisma fachowego, a zatem bezpartyjnego, jakiem powinien być „Przegląd Kupiecki“, tytułujący się organem związku stowarzyszeń kupieckich, musimy żądać szczerej i czystej prawdy i **tylko prawdy.**

W imię więc prawdy, proszę **o sprostowanie mylnych informacyj, jakie „Przegląd Kupiecki“** w Nrze 50 z dnia 13 grudnia br. w artykule p. t. **„Godziny pracy w handlu“** umieścił.

Zgadzam się w zupełności z początkowym tenorem tego artykułu, krytykującego ustawę o 8-godzinnym dniu pracy w zastosowaniu do handlu. To nie ulega kwestji, że **ustawa, w tym kierunku ma braki, które muszą być usunięte.**

Jednak, jako członek, który brał udział w konferencji w dniu 1 grudnia br., muszę zaznaczyć, co następuje:

Konferencję tę wcale **nie zainicjowała Izba handlowa** i przemysłowa, lecz stało się to **na skutek memorjału, jaki Stowarzyszenie przemysłowe drobnych kupców spożywczych wniosło jeszcze we wrześniu br. do Województwa,** a na którym to memorjale był podpisany p. **Ogorzały,** jako prezes Stow. prz. drobn. kupców spożywczych. Memorjał ten zostały wystosowany w myśl uchwały Wydziału Stow. przem. dr. kupców spoż., na posiedzeniu którego p. L. **Fromowicz wcale nie był.**

Na posiedzeniu tem **została wybraną specjalna ad hoc deputacja, która interwenjowała w tej sprawie u p. Wojewody,** któremu wykazała braki w rozporządzeniu Komisarza Rządu p. o. Prezydenta Miasta. **W zrozumieniu słuszności zarzutów, zawartych w pomienionym memorjale, zarządziło Województwo celem zasięgnięcia opinji stron interesowanych konferencję, przeprowadzoną w dniu 3 grudnia przez Izbę handlową i przemysłową.**

Na tej konferencji rola p. **Fromowicza** ograniczyła się do tego, że skrytykował obowiązujące przepisy o godzinach pracy w handlu, co **przed nim i po nim cały szereg mowców to samo uczynił.**

Pp.: **Różycki, Meth, Dr Macharski, Janik, Czarnek, Mycyk, Olszowski, Ogorzały, Sierotwiński,** a również **reprezentanci cechów piekarzy,** jak p. **Cypes i inni, podnosili te same zarzuty, a wniosek o otwieranie sklepów spożywczych od godziny 9 do 19 został postawiony przez p. Dra Macharskiego, po doraźnem porozumieniu się z poszczególnemi organizacjami.**

O kioskach i budkach z wodą sodową, słodyczami i owocami, była tylko o tyle mowa, że kioski te i sklepy, które powinne przestrzegać zakresu swego uprawnienia przemysłowego, **sprzedają artykuły kolonjalne, a będąc pod pokrywką sprzedaży wody sodowej i owoców, otwarte do godziny późniejszej, robią konkurencję handlom specjalnym, opłacającym znacznie wyższe podatki.**

Wniosek p. Dra Macharskiego poszedł też w tym kierunku, by Magistrat skontrolował uprawnienia przemysłowe tych sklepów.

Artykuł w „Przeglądzie Kupieckim“ wygląda na **reklamę p. L. Fromowicza,** dlatego w imię prawdy podaję przebieg konferencji do wiadomości w tej myśli, że **Redakcja „Przeglądu Kupieckiego“ została o przebiegu konferencji tylko mylnie poinformowana.**

Ostatni ustęp zaczepionego artykułu wyraża nadzieję, że „może teraz nareszcie ustanie nagabywanie kupiectwa przez policjantów“, nie wspominając zupełnie o tem, że

żydowskie handle kolonjalne są bez ceremonji i pomimo doniesień policji otwarte do późnej godziny, a nawet wbrew ustawie

i rozporządzeniom o spoczynku niedzielnym są otwarte w dnie niedzielne i najbardziej uroczyste święta religji, panującej w Polsce przez cały dzień.

A teraz pod adresem Władz:

Czy w Krakowie niema Władzy, któraby ukróciła lekceważenie istniejących przepisów przez to, że sklepy żydowskie kolonjalne są otwarte w niedziele i święta uroczyste,

prowokując w ten sposób nietylko kupiectwo chrześcijańskie, ale i społeczeństwo polskie,

które, widząc w niedziele i święta otwarte tylko sklepy żydowskie, gotowe pomyśleć, że kupcy chrześcijanie nie chcą pracować?

S. S.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Zwiastowanie“.
Sobota: „Hidalla“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Piątek: „Hrabina Marica“.
Sobota popoł.: „Krysia leśniczanka“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.
Niedziela popoł.: „Krysia leśniczanka“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.
Sobota popoł.: „Ukochany“ — wieczorem: „Myśl“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Dwie dziewczynki Paryża“, druga serja pt. „Lilje burzą złamane“.
Reduta: „Gród szatana“, sensacyjny film amerykański. Ponadto: **„Szympans jako Boy“**, komedja w 2 aktach.
Sztuka: „Ponęty życia“; dramat awanturniczy w 8 akt.
Uciecha: „Sen szczęścia“, wielki dramat sensacyjny.
Wanda: „Królowa przedmieścia“, w gł. roli Coleen Moore. Uzupełnienie: Olimpjada w starożytności.
Warszawa: „Dzieje grzechu“, według znanej powieści St. Żeromskiego. Całość w 1 programie.
Zachęta: „Sen szczęścia“, wielki dramat sensacyjny.

NOWI GENERAŁOWIE BRYGADY. Lista awansów oficerskich, ogłoszonej w „Polsce Zbrojnej“ zawiera między innymi nominację pułkowników na gen. brygady. Stopień generała brygady otrzymali pp.: Frej Bolesław, Żymierski Michał, Jasieński Roman, Dąbkowski Mieczysław, Pilecki Oktawian, Krauss Karol, Kalicki Józef, Składkowski Sławoj, Meraviglia-Crivelli Franciszek, Kubin Jan, Kiciński Adam, Kowalewski Aleksander, Medwadowski Jan Aleksander, Truskolaski Gustaw, Hempel Jan Marjan, Puchalak Maciej, Marjański Walerjan, Trojanowski Mieczysł., Tokarzewski-Karasiewicz Michał Tadeusz, Platowski Zygmunt, Tokarzewski Józef, Siarkiewicz Filip, Jaźwiński Bolesław, Mehlem Erwin Kazimierz, Jasiński Albin Marjan, Fabrycy Kazimierz, Łając Józef, Prochaska Emil, Reyman Robert, Zarzycki Ferdynand, Załęski Aleksander Jan, Łuczyński Aleksander Jerzy, Tabaczyński Jan, Wołyncewicz Remuald, Zaruski Marjusz.

AWANS LOTNIKÓW. W korpusie oficerów aeronautycznych awansowali na pułkowników pp.: Florer Roman Antoni, Abżółtowski Sergjusz, Rayski Ludomir Antoni, inż., Malczewski Jan, Kossowski Jerzy, Borejsza Jerzy. Podpułkownikami mianowani zostali: Lechowicz Stanisław, Kryński Stefan, Tłuchowski Michał Brunon, inż., Menczak August Aleksander, Abakanowicz Piotr, Kuźmiński Stanisław, Ujejski Stanisław, Prażmowski Zbigniew.

ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY. Ministerstwo kolei przyznało młodzieży szkolnej, udającej się na święta do domu, 50-procentową zniżkę taryfy kolejowej. Zarządy szkół upoważnione zostały do wydawania młodzieży odpowiednich zaświadczeń, na podstawie których kasy kolejowe będą sprzedawać bilety ulgowe.

KONTROLA MAGISTRATU I ZAKŁADÓW MIEJSKICH. W dniu 17 bm. komisja kontrolująca z ramienia tymcz. wydz. sam. odbywała w dalszym ciągu badania wydziału podatkowego magistratu, a następnie akcyzy miejskiej. W dniu 18 bm. odbywała się lustracja kasy elektrowni m. i kasy krak. spółki tramwajowej. Dalej zbadano urządzenia i administrację opłat od widowisk, prowadzoną w miejskiej izbie obrachunkowej. Radca Grużewski rozpoczął badania biur magistratu pod względem admin., począwszy od biura prezydjalnego. Radca Bielski badał w dalszym ciągu w m. izbie obrachunkowej majątek gminny i długi gminne oraz udziały gminy w spółkach akcyjnych.

NOWE CENY DRZEWEK. Wobec przedstawień ze strony handlarzy drzewek wigilijnych, magistrat ustalił następujące ceny wytyczne: za choinki do 1 metra 40 do 60 groszy, od 1—2 m. 60 gr do 1 zł, od 2—3 m. 1 do 2 zł. Ponad trzy metry 2 zł do 2.40 gr.

CENY MAKSYMALNE NA RYBY. Województwo na wniosek magistratu ustanowiło następujące ceny maksymalne na ryby w okresie przedświątecznym: za 1 kg karpia pochodzenia krajowego przy wadze 1 sztuki ponad 1 kg — 4 zł 30 gr.; szczupaka przy wadze 1 sztuki ponad 1 kg — 4 zł 50 gr. Magistrat wzywa przeto wszystkich handlarzy ryb, aby w ciągu 24 godzin zgłosili się w komisarjacie targowym w magistratu, gdzie otrzymają odbitki taryfy maksymalnej na ryby. Taryfę tę należy następnie wywiesić w lokalu sprzedaży względnie na miejscu sprzedaży ryb, widocznym i łatwo dostępnym dla kupujących w miejscu. Pobierający ceny wyższe niż tą taryfą ustanowione, pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności. Nieposiadający zaś odpowiedniego cennika karani będą karą aresztu do 3 miesięcy względnie grzywną do 10.000 zł lub jedną z tych kar.

POŻAR. Wczoraj popołudniu powstał pożar w mieszkaniu przy ul. Kochanowskiego 2. Ogień, który objął meble, znajdujące się w mieszkaniu, ugasili domownicy przed przybyciem straży pożarnej. Pożar powstał od rozżarzonego piecyka żelaznego. Szkoda nieznaczna.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY I OSZUSTÓW. Dżuła Aleksander, lat 18, rodem ze Złoczowa, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został pod zarzutem kradzieży kieszonkowej na szkodę Fr. Skwarczewskiego, zam. przy ul. Kraszewskiego 20 oraz kilku włamań mieszkaniowych. — Hopfen Stanisław, lat 38, składacz czcionek, Duda Franciszek, lat 48, rodem z Wiśnicza pow. Bochnia, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowani zostali pod zarzutem zbrodni oszustwa. — Czernik Władysław, lat 28, z Czudca pow. Strzyżów, znany włamywacz, pomocnik montera w garbarni Frosta w Dąbiu, aresztowany został za włamanie się do mieszkania Henryka Eichenholza, krawca przy ul. Starowiślnej 37, gdzie skradł nową garderobę wartości 1.700 zł oraz za kradzież skór baranich w garbarni Frosta. Garderobę i skóry w posiadaniu Czernika zakwestjonowano i poszkodowanym zwrócono.

Co się dzieje w urzędzie celnym w Krakowie.

Napaści na prezesa cła p. Żardeckiego. — Urząd celny od czasu objęcia urzędowania przez p. Żardeckiego jest atakowany przez pewną część prasy.

Klika żydów, którą popiera „Przegląd Kupiecki“, niezadowolona jest, że dzięki obecnemu prezesowi urwały się im złote interesa. Znane są skandaliczne stosunki, jakie panowały za czasów poprzednika, prezesa Żardeckiego.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu na stanowisko prezesa cła w Krakowie przydzieliło **pana Żardeckiego,** jako jednego ze swych **najenergiczniejszych i najuczciwszych urzędników** po to, aby tenże zaprowadził już raz ład na cle w Krakowie.

I oto, gdy pan Żardecki wziął się energicznie do czyszczenia zabagnionych stosunków, zaprowadzając ścisłą kontrolę na cle, dzięki swej niezmordowanej pracy, wtedy pewna część prasy wystąpiła przeciw niemu. P. Żardecki nie postępuje wbrew swym służbowym i ministerjalnym przepisom, nie pozwala na oszustwa rozmaitych paskarzy, wobec zaniedbań służbowych niektórych młodych urzędników ostro występuje — i tu jest powód kampanji przeciwko niemu. W swej bezsilnej złości „Przegląd Kupiecki“, organ żydowskich multimiljonerów, silił się przez rzucanie oszczerstw na p. Żardeckiego po to, by go utrącić z zajmowanego stanowiska. I jakiż rezultat? Redakcja „Przeglądu Kupieckiego“ umieściła w swem piśmie sprostowanie.

Jaka bezczelność cechuje żydów-paskarzy na cle dowodzi fakt, że znany w Krakowie „geszeftsmann“, inż. Szerer, domagał się od prezesa urzędu celnego pozwolenia na rozmaite niedopuszczalne machinacje, na co tenże się nie zgodził.

Te „uczciwe“ interesa inżyniera Szerera są następujące:

Inż. Szerer jest właścicielem „wytwórni“ pluskiewek, które zaopatruje w banderole angielskie „Rubens“ a naiwni ludzie kupują „angielski towar“.

Inż. Szerer ma też **„wytwórnię“ kosmetyków a towar swój opakowuje w pudełka wiedeńskiej firmy „Chlorodont“.**

Następnie inż. Szerer posiada jeszcze jedną **„wytwórnię“** szczoteczek do polerowania paznokci **i znów w opakowaniach francuskiej firmy „Knyks“.**

Pan ten sprowadza sobie za odpowiednią zapłatą od wspomnianych firm zagranicznych banderole i pod ich pokrywką sprzedaje marne falsyfikaty, a poczciwi Krakowianie kupują w sklepach same „oryginalne towary zagraniczne“.

Jak się dowiadujemy, **„fabrykantów“ takich w Krakowie jest cała masa, którym teraz urywają się te złote interesa.**

W jaki sposób, pytamy się, może urząd prowadzić walkę z przemytnictwem, jeżeli przyłapany na granicy przemytnik powie, że **„towar jest krajowy, tylko posiada zagraniczne banderole“. Dziwnem jest stanowisko ministra przemysłu i handlu, który toleruje podobne machinacje takich i tym podobnych panów, jak inż. Szerer, który pod pokrywką banderol pierwszorzędnych firm zagranicznych sprzedaje marną tandetę. Sądzimy, że pan minister wyczyści wnet tę krakowską stajnię Augjasza.**

Szczegóły ujęcia drugiego bandyty-rabusia.

Kraków, 19 grudnia.

W związku z napadem rabunkowym, dokonanym przed kilkoma dniami na pp. Dobrzańskim i Hugo w pociągu osobowym na linji Rudawa—Kraków, policja udzieliła nam następujących informacyj.

Zarządzony za jednym ze zbiegłych bandytów pościg doprowadził dnia 17 bm. do **dodatniego rezultatu.** Wydelegowani wywiadowcy do Katowic rozpoczęli na miejscu wywiad i skonstatowali, że drugi sprawca rabunku wypłoszony ze swego miejsca zamieszkania przybył dnia 14 bm. do Katowic, gdzie **kochanka jego ukryła go u niejakiej Barbary Klemer w kolonji robotniczej Huty „Agnieszka“ w Dąbiu ad Katowice.** Tu został osaczony przez wywiadowców policji. Z ukrycia swego jednak **zdołał zbiedz** przez okno i ukryć się w jednym z sąsiednich domów. Zawezwana pomoc policyjna z pow. komendy w Katowicach przybyła natychmiast na miejsce w sile 40 policjantów. Otoczono całą kolonję robotniczą i przedsięwzięto szczegółową rewizję poszczególnych domów, z których w jednym znaleziono sprawcę na strychu między deskami pułapu.

Wyciągnięty stamtąd podał się za Józefa Bąka z Podgórza; rozpoznany jednak jako Franciszek Bróg, **wskazał miejsce ukrycia zrabowanych Dobrzańskiemu czeków dolarowych,** gotówki 26 zł. i dokumentów osobistych poszkodowanego, gdzie je rzeczywiście znaleziono w łóżku pod poduszką chorej Barbary Klamer.

Bandyta został tego samego wieczora odstawiony do Krakowa wraz z dowodami rzeczowymi, jakoteż innymi rzeczami zakwestjonowanymi kochankom sprawców, co do których okazało się, że pochodzą z kradzieży we wsi Zabierzowie. Bróg do winy się w zupełności przyznał, usprawiedliwiając, że organizatorem napadu rabunkowego był jego brat Wojciech co znowu sprzecznem jest z ogólnym wynikiem dochodzeń policyjnych. Jak się dowiadujemy, obaj bandyci staną w przyszłym tygodniu przed sądem doraźnym.

Zasądzenie paskarza na ciężkie więzienie.

Kraków, 19 grudnia.

W krak. sądzie okręg. karnym odbyła się przed r. s. o. drem Kaczmarskim rozprawa przeciw Leonowi Stawowiakowi, byłemu handlarzowi bydła i świń, a obecnie **właścicielowi wielkich majętności w Poznaniu.** Stawowiak oskarżony został o **lichwę wojenną i handel łańcuszkowy** z par. 24 ustawy o lichwie.

W grudniu 1919 oskarżony **kupił 5000 kg. słoniny** od niejakiego Szczurka **po 225 M. za 1 kg., a za kilka dni sprzedał ją wojsku po 235 M.** za 1 kg. Po przeprowadzonej rozprawie Stawowiak skazany został **na 6 miesięcy ciężkiego więzienia i grzywnę w kwocie 1000 złotych.**

Stawowiak podczas pierwszej rozprawy przed ogłoszeniem wyroku **zbiegł ze sądu i wyjechał do Gdańska, skąd udał się do Niemiec.** Obecnie **powrócił za listem żelaznym do kraju** i stanął przed sądem.

POGRZEB Ś. P. MAKSYMILJANA PAPEEGO, st. inspektora weterynaryjnego, dyrektora rzeźni miejskiej w Krakowie, odbył się wczoraj z domu żałoby na Grzegórzkach na cmentarz krakowski. Przy wyniesieniu zwłok odśpiewał chór „Echa“ i „Ogniska“ pieśń żałobną, poczem nastąpiły przemówienia. Następnie ruszył kondukt pogrzebowy, poprzedzony przez delegacje z wieńcami. W pochodzie żałobnym wzięli udział między innymi przedstawiciele prezydjum miasta, miejscy lekarze weter. z naczelnikiem Röhrenschefem, naczelnicy wydziałów magistratu i zakładów gm. oraz tłumy publiczności.

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Dziś „Hrabina Marica“. Jutro w sobotę popołudniu po cenach zniżonych „Krysia leśniczanka“ — wieczorem „Hrabina Marica“ W niedzielę popołudniu po raz drugi „Krysia leśniczanka“, wieczorem „Hrabina Marica“. Na święta bardzo urozmaicony repertuar. Na noc Sylwestrową dyrekcja wprowadza nowość, mianowicie zamiast nudnych starych kabaretów, wystawia w nocy 10.30 premjerę „Tancerka w masce“. Jest to tak zwana operetka komików, najweselsza ze wszystkich dotychczas granych.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM odbędzie się dziś w piątek 19 grudnia br. o godz. 7 wiecz. zebranie, na którem wygłosi odczyt p. inż. Jan Lombardo na temat: „O przemyśle cementowym w Polsce“ (część II-ga). Goście mile widziani!

DJABLIK ZECERSKI spłatał nam znów bardzo niemiłego figla w numerze wczorajszym „Gońca Krakowskiego“ w artykuliku pt. „Nowy prezydent Konfederacji Helweckiej“. Nazwisko mianowicie tego prezydenta brzmi: **Musy,** a nie Rasy, lub Mury, jak błędnie złożono.

Dziwactwa amerykańskie.

Osobliwszego rodzaju filantropja.

Ofiarował swe życie za mordercę skazanego na śmierć.

Wiadomo powszechnie, że Ameryka północna jest klasyczną krainą dziwaków i oryginałów wszelkiego rodzaju. Ale i tam nawet wzbudziła pewną sensację propozycja pisemna, jaką otrzymał gubernator Stanu New Jersey w ubiegłym tygodniu.

Autor bowiem odnośnego listu **ofiarował swe życie w zamian za życie pewnego młodocianego mordercy, skazanego na śmierć.** Jako powód swej propozycji podał ów jegomość, że jest **nieuleczalnie chory na suchoty**, a zatem społeczeństwo nie może się po nim niczego spodziewać, owszem jest dla tegoż społeczeństwa ciężarem. Młodociany zaś morderca, po odsiedzeniu kilkunastu lat więzienia, może moralnie się poprawić i wrócić do społeczeństwa jeszcze jako jego członek pożyteczny. Pragnąc uczynić swą propozycję więcej tentującą, ofiarował się ów szczególny filantrop **pokryć ze swej kieszeni koszta własnej egzekucji.**

Rzecz prosta, że propozycję odrzucono ku wielkiemu zmartwieniu jej autora, który — podobno — był pewny, że zostanie przyjętą i sporządził nawet testament z legatem, dość wysokim dla kata.

Przeciw bezdzietnym małżeństwom.

Projekt unieważnienia bezdzietnych małżeństw.

Kobiety gwałtownie występują przeciw temu projektowi.

„Daily Mail“ donosi z Nowego Yorku, że komisarz dr **Pinto** z Omalny rozpoczął energiczną akcję w celu **przeprowadzenia w kongresie dekretu prawa, unieważniającego każde małżeństwo, które po dwóch latach pożycia nie przyniesie potomstwa.**

Dr Pinto oświadcza, że jest to **jedyny sposób ratowania Stanów Zjednoczonych przed wyludnieniem i zapobieżenia, aby Stany nie stały się pastwą napływu „najwulgarniejszych narodów Europy“.**

Przeciwko akcji dra Pinto bardzo **gwałtownie występują kobiety.** Organizują one wiece protestacyjne, w których między innemi z zapałem bierze udział własna żona projektodawcy.

CURJOZA POCZTOWE.

Zbrodnicze lenistwo.

Że lenistwo jest brzydką wadą, szkodzącą osobnikowi, który ją posiada — wiadomo. Ale, żeby lenistwo nosiło na sobie cechę zbrodniczości, szkodliwej dla ogółu — to chyba bardzo rzadko się zdarza i dlatego dzienniki angielskie podają obszerne sprawozdania o fakcie następującym:

W miejscowości **Keady** (hrabstwo Armagh, w Irlandji) zmarł przed dwoma laty **listonosz**, nazwiskiem Tomasz **Sleater**, a opróżnione po nim mieszkanie dopiero niedawno temu zajął kto inny.

Przy porządkowaniu zajętego przez siebie mieszkania dokonał nowy lokator szczególnego w niem odkrycia. Oto

znalazł stosy listów, nie oddanych adresatom przez zmarłego listonosza w ciągu lat dziesięciu!

Łatwo można sobie wyobrazić, ile wiadomości i to nieraz pierwszorzędnej wagi, nie doszło rąk interesowanych w ciągu lat dziesięciu skutkiem lenistwa Sleater'a.

Zarząd pocztowy postanowił wręczyć odnalezioną korespondencję adresatom, o ile ,ma się rozumieć, są jeszcze przy życiu. W ten sposób tysiące listów i kart pocztowych z pola bitew podczas wojny światowej, których oczekiwano z bijącem sercem lub rozpaczą, dopiero teraz znalazły się tam, dokąd były adresowane. A ile łez wylano z powodu, że nie nadeszły w swoim czasie!

Zagadkowem jest jednak zachowanie się leniwego listonosza, który mógł spalić dowody swego zbrodniczego lenistwa, a przecież tego nie uczynił. Dlaczego?...

Z tajemnic kryminalistyki.

Fotografja zbrodniarza na siatkówce oka.

Niezmiernie ciekawym dowodem winy Angersteina, który — jak wiadomo — zamordował w willi swej w Siegen, w Nadrenji, osiem osób, a w tej liczbie całą swą rodzinę, a następnie wypierał się uporczywie tej strasznej zbrodni, stała się fotografja, zdjęta ze źrenicy oka jednej z jego ofiar, której oczy pozostały otwarte i po śmierci. Otóż, **na siatkówce sfotografowanego oka pozostała widoczna zupełnie wyraźnie, jak na zwierciadle, postać zbrodniarza ze wzniesioną do góry siekierą.**

Na łamach „Kölnische Zeitung“ prof. **Bohne** omawia to zjawisko, którego możliwość często zaprzeczano. Według tego uczonego, w razie nadzwyczajnego **wstrząśnienia systemu nerwowego, naprzykład wskutek strachu, siatkówka oka danej osoby nabiera własności płyty fotograficznej i oko zachowuje przez pewien czas obraz przedmiotów, które znajdowały się przed niem w chwili krytycznej.**

Rzeczy ciekawe.

TYLKO W AMERYCE MOŻLIWE!...

Z **Nowego Jorku** donoszą o fakcie, rzucającym osobliwe światło na humanitarność Jankesów, którą tak lubią chwalić się wobec mieszkańców Europy.

Otóż w słynnem więzieniu **Sing-Sing** znajduje się obecnie **pięciu zbrodniarzy, skazanych na śmierć**, na których miano wykonać wyrok **w pierwszych dniach grudnia br.**

Tymczasem zarząd więzienia zawiadomił ich, że **zostaną straceni dopiero w końcu bm.**, ponieważ udział ich, jako bardzo dobrych śpiewaków, jest niezbędny w chórze więziennym, mającym w dniu Bożego Narodzenia wykonać szereg pieśni religijnych w kaplicy miejscowej.

Jakimi głosami będą śpiewali owi delikwenci, wiedząc, że zaraz po Bożem Narodzeniu czeka ich „krzesło elektryczne“ — łatwo sobie wyobrazić!

EPIDEMJA ZBRODNI W CHICAGO.

Straszne zaiste rzeczy zaczynają się dziać w Ameryce północnej.

Oto, jak donoszą z **Chicago**, **jednego dnia, t. j. 29 ub. miesiąca, dokonano tam 14 morderstw i 33 wielkich kradzieży z włamaniem.**

Między innymi, zamordowano w tym dniu kasjera pewnego banku, jakiegoś elegancko ubranego mężczyznę, nieznanego nazwiska, przy drzwiach wchodowych jednego z pierwszorzędnych barów, studenta, który stawiał opór włamywaczom itd. Jakiś **pijany** kolejarz zastrzelił bez powodu żołnierza, a **jeden z urzędników policji** — dwóch ludzi, którzy mieli zaczepić jego żonę.

Policja miejscowa, mimo wszelkich, czynionych przez nią wysiłków, nie jest w możności położyć tamy tej prawdziwej epidemji zbrodni, jaka wybuchła w Chicago i czyni je jednem z najniebezpieczniejszych.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

W KAWIARNI.

— Przyznam ci się, że tej kawiarni wyjątkowo nie lubię.

— Dlaczego?

— Bo w tem miejscu tak niedawno jeszcze istniał bank, którego byłem dyrektorem.

Handel Polski z zagranicą.

POLSKI PROBLEM WĘGLOWY NA TLE ROKOWAŃ POLSKO-CZESKICH.

(Od korespondenta „Gońca Krak.“)

Warszawa, 17 grudnia.

W rozpoczętych rokowaniach handlowych polsko-czeskich **problem eksportu węgla polskiego stanowi bardzo doniosłe zagadnienie.**

Przed wojną wywóz węgla śląskiego do obszaru dzisiejszych Czech wynosił rocznie 5 miljonów ton.

Obecnie polityka czeska zmniejszyła ten przywóz do minimalnych rozmiarów. Oprócz tego **redukowanie węgla polskiego z rynków czecho-słowackich powodu je wysokie taryfy tranzytowe dla naszego węgla.** Taryfy te ułożone są w ten sposób, iż

wytwarzają dla węgla polskiego, idącego do Austrji, różnicę około 100 koron czeskich na wagonie na korzyść węgla czeskiego.

W ten sposób **węgiel polski, którego naturalną i historyczną linją ekspansyjną jest południowy-wschód i południe, nie może się przedrzeć przez czeską zaporę.**

Sprawami temi zajmą się niewątpliwie obecne rokowania.

Skarb polski i długi zagraniczne.

SPŁATA DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.

Ostatnio zawarte **układy w sprawie konsolidacji długów polskich z rządem Stanów Zjednoczonych oraz Komitetem Międzynarodowym kredytów reljefowych regulują w znacznej mierze spłatę zagranicznych zobowiązań skarbu bez zbytniego obciążenia budżetu.**

Zgodnie z układami w roku budżetowym 1925-ym **spłata długów zagranicznych wyniesie około 9 miljonów złotych, gdy na podstawie dawnych umów z tytułu samych odsetek od kredytu amerykańskiego i od długów reljefowych wypadłoby wpłacić w r. 1925 — 253 miljonów złotych;** do sumy tej nadto trzebaby było doliczyć **poważne kwoty** z tytułu amortyzacji znacznej części kapitału długu amerykańskiego i większości długów reljefowych, których termin płatności przypadał pierwotnie na dzień 1 stycznia **1925** roku, a które **wynosiły okrągłe 130 miljonów złotych.**

Rokowania o konsolidację długów amerykańskich prowadził w Waszyngtonie poseł Rzeczypospolitej, p. **Wróblewski**, w sprawie zaś długów reljefowych poseł Rzeczypospolitej w Londynie i delegat Ministerstwa Skarbu p. **Wojtkiewicz.**

JUDAICA.

ŻYDZI A KONCESJE PAŃSTWOWE.

Warszawa, 18 grudnia.

Sejmowe Koło żydowskie wysłało do wszystkich ministrów delegacje poselskie, **wyjaśniające stanowisko Koła w związku z projektem rządowym odbioru koncesyj tytoniowych, solnych i innych, dotychczasowym ich właścicielom, a przekazania ich inwalidom.**

GIEŁDA.

Kraków, 19 grudnia.

Na giełdzie efektów zniżka na całej linji, mimo to silne zainteresowanie, obroty znaczne.

W walutach i dewizach tendencja utrzymana.

Na pogiełdziu ruch większy przy kursach zniżkowych.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 5.19 i jedna czwarta czek, 5.19 i jedna czwarta wypł.; Zurych 100.95; Paryż 28.00; Praga 15.80—15.85; Medjolan 22.60.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcjis
Bank Przemysłowy	0.33—0.34
Bank Hipoteczny	0.55
Powszechny Bank Kredytowy	0.08—0.09
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.32
Pharma (B. Jawornicki)	0.60
Polski Glob	0.40
Zieleniewski	9.25—9.10
H. Cegielski Poznań	0.51--0.52
Trzebinia żelazo	0.72—0.68
Pocisk	0.90
Parowozy	0.32
Górka	15.10—14.75
Siersza	4.25
Tepege	2.15—2.10
Polska Nafta	0.62—0.63
Elektrownia Siersza	0.17
Ćmielów	0.58
Krakus	0.66—0.67
Chodorów	4.70—4.65
Chybie	5.70

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 15.50, grube 13.30—13; Lokomotywy 0.46—0.45; Nobel 1.70; Pożyczka kolejowa 0.83; Pożyczka konwersyjna 0.44—0.45 za 1 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.95; Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.00; H. Cegielski Poznań 0.54; Parowozy 0.32; Starachowice 1.90; Zieleniewski 9.75; Żyrardów 11.50; Spirytus 2.63; Chodorów 4.60; Nobel 1.60; Ursus 1.30; Ćmielów 0.61.

Śmiałe podróże lądowe i powietrzne.

Na poprzek przez Saharę i ponad Kordylierami

Z **Paryża** donoszą, że wyprawa francuska, której zadaniem było **przejechać pustynię Saharę w poprzek** — od północy ku południowi — **na 5 samochodach**, przybyła do stacji końcowej w **Save**, nie doznawszy w ciągu 18-dniowej podróży żadnego poważniejszego wypadku. Użyte do tej śmiałej wyprawy samochody zostały specjalnie zbudowane i posiadały po sześć kół, a nie po cztery, jak samochody zwykłe.

Wedle doniesień z **Santjago de Chile** wylądowały tam gładko dwa samoloty, których piloci wznieśli się w powietrze **w Buenos Aires** (Argentyna). **Lot ten jest wogóle pierwszym, jakiego dokonano ponad łańcuchem niebotycznych Kordylierów.** Należy spodziewać się, że w najbliższym czasie zostanie urządzona **stała komunikacja lotnicza między Argentyną a Chile**, co przyczyni się wielce do ożywienia stosunków między temi dwoma republikami południowo-amerykańskiemi.

Z niezwykłych przygód życiowych.

„Żyjący" nieboszczyk.

Autorzy romansów sensacyjno-kryminalnych stwarzają nieraz w swych „dziełach" sytuację i wypadki **życiowe**, świadczące pochlebnie raczej o ich bujnej **wyobraźni**, niż o zdrowym rozsądku. Ale i w życiu **realnem** spotykamy się czasem z faktami, jakby wyjętymi z takich romansów.

O jednym z nich donoszą z **Paryża**, co następuje: Niejaki August **Freyder**, Alzatczyk, rodem z miejscowości **Gambsheim, położonej** w obecnym departamencie Niższego Renu, **uciekł w 1881 roku do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej**, nie chcąc służyć w znienawidzonem przez większość Alzatczyków wojsku niemieckim, do którego został zaasentowany.

Okoliczności tak się złożyły, że Freyder nie dawał o sobie znaku życia pozostałym w Alzacji krewnym, którzy po odpowiednim przeciągu czasu postarali się o to,

aby trybunał sądowy II-giej instancji w Schiltigheim uznał go za zmarłego,

co było im potrzebne dla wejścia w posiadanie pozostałej po nim dość wartościowej nieruchomości **drogą spadku.**

Jakżeż niemiłem było ich zdziwienie, gdy parę tygodni temu

zjawił się między nimi osobiście żywy Freyder, uznany urzędowo za nieboszczyka

i to po 43 latach nieobecności!

Rzecz prosta, iż owi krewni będą musieli zwrócić Freyderowi jego własność, z której użytkują już od pewnego czasu. Nastąpi to atoli wtedy dopiero, gdy ten sam trybunał, który sądownie uśmiercił nieboszczyka, przywróci mu życie.

Zanim to nastąpi będzie August Freyder faktycznie „żyjącym" nieboszczykiem w obliczu prawa.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.